

ką — o wolność kościoła — o sprawiedliwość społeczną — o szczęście i przyszłość Ojczyzny!

Uzbrój się przeto, ludu katolicki, za radą św. Pawła, „w zupełną zbroję Bożą!”

Stójciez tedy, stójciez — a nie upadajcie, przepasawszy biodra wasze prawdą, a obłókszy pancerze sprawiedliwości — we wszystkim biorąc tarczę wiary!

Weźmijcie przyłbice zbawienia i miecz ducha — miecz odwagi — miecz przekonania — miecz męstwa — miecz gorliwości — miecz pracy i sumiennosci!

Stanijmy w obronie kościoła naszego i Ojczyzny naszej, jak niegdyś żydzi w obronie swojego miasta świętego Jerozolimy w jednej ręce trzymając miecz — a drugą ręką pracując!

Tak! Pracujmy!

Pracujmy nad sobą — nad oświatą — nad charakterem. Pracuj ojcze! pracuj, matko! nad wychowaniem dzieci. Pracuj, nauczycielu, nad uszlachetnieniem młodzieży naszej! Pracujcie, księża, nad uświęceniem dusz nieśmiertelnych! Pracuj, robotniku. Pracuj, robotniku, nad wyżywieniem ludu naszego! Pracuj, urzędniku, sumiennie dla dobra społecznego! Pracujcie, posłowie i przedstawiciele ludu! Pracujcie, dostojnicy, którzy dzierżycie rządy narodu w ręku, nad sprawiedliwością społeczną, nad dobrobytem, nad porządkiem publicznym! Pracujmy wszyscy nad Ojczyzną!

Kochany ludu! Dał nam Bóg wolność — dał nam Ojczyznę — a dał nam ją prawie cudem. Dobrobytu atoli i kultury nie osiągniemy cudem, lecz trudem. Ojczyznę szczęśliwą musimy przeto urobić — upracować. Pracujmy wszyscy z nadzieją w sercu, z nadzieją w tego, który powiedział:

„Ufajcie, jam zwyciężył świat!”

Pracujmy z nadzieją w sercu — z modlitwą na ustach! A do kogoż się modlić? O cóż prosić? Do kogo? O cóż?

Opowiada pismo św., że się Jakubowi, gdy wracał od Labana, we śnie objawił Bóg otoczony aniołami. I zmagał się Jakub z Bogiem do rana, aż rzekł do niego Bóg: „Puść mnie, bo już wschodzi zorza!”

I zawołał Jakub: „Nie puszczę Cię, aż mi pobłogosławisz.” I pobłogosławił mu na onem że miejscu. Dziś Panna Marja zstąpił: z nieba ku nam, aby włożyć koronę królowej Górnośląska na głowę swoją. Wnet wróci do nieba i zawoła: „Puść mnie, ludu śląski!” A ty co na to?

O zawołajmy!

„Nie puszczę cię, aż mi pobłogosławisz.”

Puść mnie!

Nie puszczę cię, aż pobłogosławisz Ojcu św. — papieżowi Piusowi XI., przyjacielowi Polski, który poświęcił koronę dla królowej Górnośląska. Ludu śląski, puść mnie!

Nie puszczę cię, aż pobłogosławisz zastępcy Ojca św. — Nuncjuszowi Apostolskiemu, który włożył koronę na głowę twoją.

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz naszemu Biskupowi, aby jego diecezja — diecezja śląska się stała najpiękniejszą perłą w koronie królowej Polski.

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz wszystkim biskupom polskim.

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz wszystkim kapłanom i duszpasterzom.

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz Kościołowi katolickiemu we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej.

Puść mnie, ludu górnośląski!

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz Ojczyźnie naszej: wszystkim jej dzielnicom, miastom i wioskom. Pobłogosław! pobłogosław Polsce, aby została zawsze krajem szczerze katolickim, aby nad Polską zawsze widniał i jaśniał krzyż Chrystusów — krzyż wiary — krzyż nadziei — krzyż zwycięstwa — krzyż pokoju — aby Polska silna i połączona spełniła swoje zadanie w dziejach narodów, aby mocno stała jako przedmurze chrześcijaństwa, prawdziwej kultury i cywilizacji.

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, aż pobłogosławisz Rządowi Polskiemu i przedstawicielom ludu polskiego w sejmach i w senacie.

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz szkole polskiej i nauczycielom polskim, w których rękach spoczywa przyszłość młodzieży naszej.

Puść mnie, ludu śląski, puść!

Nie puścimy cię, aż pobłogosławisz tej ziemi śląskiej i temu ludowi śląskiemu, aż pobłogosławisz tem polom i łąkom, aby dały działkom twojem pod dostatkami chleba codziennego, aż pobłogosławisz tem hutom i kopalniom, aby miał lud twój pracę i zarobek, aby przestała drożyzna i przestało bezrobocie. Nie puścimy cię, nie puścimy cię, aż pobłogosławisz temu ludowi górnośląskiemu, aż pocieszysz jego serca, pobłogosławisz tym mężom wiernym i szczerym, tym matkom pobożnym i cierpliwym, tym dziewicom czystym i niewinnym, tej młodzieży pełnej ideałów, tej dżiatwie — przyszłości narodu i kościoła.

O pobłogosław, słodka pani, pobłogosław wszelki stan, pobłogosław dziś, pobłogosław jutro, a wtedy się sprawdzi słowo. Polonia semper fidelis — Polska zawsze wierna — Silesia semper fidelis nimo — Śląsk zawsze najwierniejszy.

Amen.

Modlitwa do Matki Boskiej.

Przeczysta Panno, od dawna sławiona
W Kościele świętym i w każdym obrazie,
Bądźże i dzisiaj od nas uczczona
I broń nas przeciw grzechu zarazie.

Leczyłaś wielu chorobą złożonych,
Co się z ufnością garną do Ciebie,
Spojrzyj i na nas tak uciśnionych,
Wspomóż nas w każdej potrzebie.

Lud Twój ku niebu wyciąga ręce
I prosi o łaski nieśmiało,
Wzywa pomocy w tej swojej męce,
By mu się lepiej na ziemi działo.

W Tobie, o Marjo, nadzieja cała,
W naszej niedoli, cierpieniu i smutku,
Z wdzięczności od nas będzie Ci chwala,
Za otrzymanie modłów tych skutku.

Tyś nieba i ziemi Królową zwana,
Otaczaj pieczę swoich poddanych,
Za pośredniczkę grzesznym jest dana,
Nawróć do Boga wszystkich zblakanych.

O Matko nasza, od Boga wybrana,
Pragniemy gorąco Ci zawsze służyć,
Lecz proś za nami Stwórcę i Pana,
By dał nam życia na zbawienie użyć.

Pani świata, łask Boskich skarbnico,
Niechże przez Ciebie wszystko otrzymamy,
Spraw to u Syna święta Dziewico,
Niech Boga i Marię zawsze kochamy.

GOŚC ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

Na czternastą niedzielę po Świątkach.

EWANGELJA

u św. Mateusza rozdział VI., wiersz 24—33.

Nikt nie może dwom panom służyć; bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym trzymać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.

Dlatego powiadam wam: Nie troskajcie się o duszę waszą, co będziecie jedli, ani o ciało wasze, czem się okryjecie. Nie jesteście dusza czemś więcej, niż pokarm, a ciało, niżli odzież? Rzygniecie się ptakom w powietrzu; wszakżeż one nie sieją, ani żną, ani nie zbierają do śpichlerzy, a Ojciec wasz niebieski żywi je! Czyż wy nie warcicie wiele więcej, niż one? A któż z was, choćby najusilniej przemyślał, zdola do wzrostu swego dodać lokiec jeden? A czemuż troszczycie się o odzienie? Popatrzcie na lilie polne, jak to one rosną! Nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, że i Salomon w całym przepychu swym nie odziewał się jako jedna z nich. Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro idzie na spalenie, Bóg tak przystraja — o ileż więcej was, małej wiary! A przeto nie kłopotcie się, mówiąc: Co będziemy jedli, albo co będziemy pili, lub czem się przyodziewemy? O to wszystko ubiegają się właśnie poganie; wszak Ojciec wasz niebieski wie, iż tego wszystkiego wam potrzeba. Szukajcie przeto na pierwszym miejscu królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane.

Na uroczystość Narodzenia Najśw. M. P.

EWANGELJA

u św. Mateusza rozdział I., wiersz 1—16.

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama:

Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę i braci jego, a Juda zrodził Faresa i Zareę, z Tamary, a Fares zrodził Ezrona, a Ezron zrodził Arama, a Aram zrodził Aminadaba, a Aminadab zrodził Naassona, a Naasson zrodził Salmona, a Salmon zrodził Booza, z Rahaby, a Booz zrodził Obeda, z Ruty, a Obed zrodził Jessego, a Jesse zrodził Dawida króla.

A Dawid król zrodził Salomona, z Uryaszowej, a Salomon zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abiasza, a Abiasz zrodził Aze, a Aza zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Jorama, a Joram zrodził Ozyasza, a Ozyasz zrodził Joatama, a Joatam zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezechiasza, a Ezechiasz zrodził Manassesza, a Manasses zrodził Amona, a Amon zrodził Jozyasza, a Jozyasz zrodził Jechoniasza i braci jego, przed uprowadzeniem do Babilonu.

A po uprowadzeniu do Babilonu: Jechoniasz zrodził Salatyela, a Salatyel zrodził Zorobabela, a Zo-

robabel zrodził Abijuda, a Abijud zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Azora, a Azor zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achima, a Achim zrodził Elijuda, a Elijud zrodził Eleazara, a Eleazar zrodził Mattana, a Mattan zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Józefa, męża Marji, z której się narodził Jezus, zwany Chrystusem.

Kazanie ks. prałata Kapicy,

z powodu uroczystości koronacyjnej w Piekarach.

„I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod jej nogami, a na głowie jej korona z gwiazd dwunastu”. Ap. 12.

Cóż to za niewiasta na niebie obleczona w słońce? Któraż to jest, która „idzie jak zorza powstająca, piękna jak księżyc, wybrana jak słońce, ogromna jak wojska uszykowane porządnie?” P. P. 6, 9.

Cóż to za niewiasta „w ubiorze złotym, otoczona rozmaitością?” Ps. 44.

„Wyniesiona w górę jako drzewo cedrowe na Libanie i jako cyprys na górze Sjon?” Eccl. 24.

Cóż to za niewiasta, która „jako winne drzewo wypuściła wdzięczną wonność?”

Coto za niewiasta?

O! my ją znamy. Boć to błogosławiona — to najpiękniejsza między niewiastami — to matka pięknej miłości i nadziei św.”

To Marja — córka Ojca Przedwiecznego; Marja — Oblubienica Ducha św.; Marja — łaski pełna — piękności pełna — świętości pełna — miłości pełna.

Dziś zajaśniała Marja nad Górnyim Śląskiem w całym blasku majestatu swojego. Lud górnośląski ją wita i woła: „Pójdź z Libanu! Pójdź, pójdź z nieba — a będziesz koronowana!”

Usiądź na tronie twym, który się wznosi w Piekarach — przyjmij hołd ludu górnośląskiego i — udziel mu błogosławieństwa!

Tyś wesele Izraela — tyś chwala Jeruzalem, tyś sława ludu naszego — tak wołał niegdyś lud izraelski na widok Judyty zwycięskiej.

Z większymi jeszcze prawami my, górnoślązacy dziś na widok Marji zawołać możemy: Tyś wesele Śląska, tyś chwala Piekar, tyś sława ludu naszego. Do ludu górnośląskiego bowiem można stosować słowa, które pismo św. kładzie w usta przeczystej dziewicy: I rozkorzenia tam się w zacynym narodzie. Cześć i miłość Matki Boskiej w żadnym narodzie tak się nie rozkorzeniała jak w narodzie polskim, a najgłębiej zapuściła P. Marja korzenie miłości swej w ludzie górnośląskim. Rzućmy tylko okiem w przeszłość naszą! Oderwany i odcięty. —

Oderwany i odcięty od macierzy swej, żył lud górnośląski przez kilka wieków w obcym domu — między obcymi narodami — długo zapomniany — upośledzony — nieraz wyzyskiwany — wzgardzony. Lud górnośląski był zawsze sługą — nigdy pa-